

Wójcik, Zbigniew

Uwagi na marginesie nowego przewodnika - „Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN. Stan na dzień 1 stycznia 1977 r.”, oprac. zespołowe pod kierunkiem Zygmunta Kolankowskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 25/1, 197-202

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zbigniew Wójcik
(Warszawa)

UWAGI NA MARGINESIE NOWEGO PRZEWODNIKA PO ARCHIWUM PAN¹

Od wielu lat odnosiłem się z pewną rezerwą do działalności wydawniczej centrali warszawskiej Archiwum PAN. Zdając sobie sprawę z wielkiej rangi naukowej tej placówki, miałem żal do jej bardzo czynnych pracowników, że nie potrafili dotychczas przedstawić swojego trudu w stojących na wysokim poziomie monografiach dokumentacyjnych. Wydawany przez nich *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk* stanowił bowiem od początku wydawnictwo typu informacyjnego o niskim nakładzie. Bez wątpienia *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk* — mimo swego sygnalnego charakteru — mogłyby być wydawnictwem ukazującym się częściej. Jego kolportaż winien docierać również do placówek archiwalnych i historycznych instytutów naukowych w kraju i za granicą, a także do historyków nauki pracujących poza placówkami specjalistycznymi (niezbędna jest tzw. wolna sprzedaż). W pewnym stopniu wady kolportażu tego wydawnictwa są jednak rekompensowane krótkimi informacjami o nabytkach Archiwum PAN zamieszczanymi corocznie w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”. Nie publikowano dotąd szczegółowych katalogów rękopisów oraz innych zespołów (np. map, medali okolicznościowych itp.). Wydano co prawda w 1965 r. *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN*, a także szereg innych opracowań, jak choćby J. Róziewicza *250 lat Akademii Nauk ZSRR. 250 lat współpracy naukowej* (druk wspólny z Zakładem Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN), ale były to w istocie tylko wydawnictwa okolicznościowe.

Lektura nowej, znacznie wzbogaconej wersji *Przewodnika* po zespołach i zbiorach wykazuje, że przedstawione wyżej sądy (zresztą nie tylko moje) należy zweryfikować. Co więcej jasność i przejrzystość tej publikacji wskazuje, że inne zasłużone placówki biblioteczne, wydające szczegółowe katalogi swych zbiorów, mogłyby od czasu do czasu publikować przewodniki, informujące w skróconej formie o najważniejszych zabytkach do dziejów nauki (czy w ogóle kultury), zgromadzonych w ich magazynach.

¹ *Przewodnik po zespołach i zbiorach Archiwum PAN. Stan na dzień 1 stycznia 1977 r.* Oprac. zespołowe pod kierunkiem Zygmunta Kolankowskiego. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978, 357 s. indeksy ilustr. streszcz.: ang., franc., niem. i ros.

Archiwum PAN nie publikuje nadal katalogów wybranych zespołów (rękopisów, map, medali, fotografii itp.) ale jest nadzieja, że będą one drukowane, gdyż w *Przewodniku* zbiory tego typu zostały uwidocznione. Zrobiono zatem pierwszy krok na drodze do upowszechniania informacji także w tym kierunku.

Kilka uwag o treści *Przewodnika*. Składa się on z dwóch części. W pierwszej zawarte są informacje o centrali warszawskiej, a w drugiej o oddziałach krajowych. Ponadto do pracy dołączono „Dodatek”, informujący o materiałach pochodzenia prywatnego nabytych w 1977 r. (w Warszawie, Krakowie, Poznaniu i Zabrzu).

Streszczenie choćby tytułów poszczególnych rozdziałów *Przewodnika* zajęłoby zbyt dużo miejsca. Dlatego w skrócie podaję informacje o poszczególnych zespołach. Zbiory zgromadzone w Warszawie zostały posegregowane w następujących grupach: 1 — materiały dotyczące instytucji naukowych, redakcji i komitetów (w tym Kasa im. Mianowskiego, TNW, PTH, kartoteka uczonych „*Minerwy Polskiej*”, Polska Akademia Nauk Technicznych, Politechnika Lwowska, redakcja *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, redakcja „*Przeglądu Historycznego*”), 2 — akta Polskiej Akademii Nauk i jej placówek w tym: zwłaszcza dane dotyczące Wydziału I, Zakładu Orientalistyki, kongresów nauki polskiej), 3 — materiały pochodzenia prywatnego (tzw. spuścizny w układzie alfabetycznym nazwisk uczonych — najszerszej opisany zespół archiwaliów o istotnym znaczeniu do dziejów nauki i techniki), 4 — zbiory i kolekcje, mikrofilmy, inwentarz centralny i kartoteki pomocnicze, biblioteka (w tym: kolekcja dokumentów do historii nauki polskiej głównie z XIX i XX w., zbiór skryptów i notatek wykładowych, teczki biograficzne i teczki zagadnieniowe, zbiory ikonograficzne, zbiór medali, kartografia, wycinki prasowe, mikrofilmy i fotokopie dotyczące organizacji naukowych oraz szkół i instytucji, a także podobizny uczonych polskich, inwentarz centralny i kartoteki pomocnicze materiałów do dziejów nauki z danymi o źródłach do dziejów nauki i techniki polskiej, wykazem uczonych polskich itp. oraz ogólną informacją o specjalistycznym zbiorze Biblioteki Archiwum).

W części drugiej przyjęto podobny schemat, choć zespoły archiwalne poszczególnych Oddziałów są nieporównanie mniejsze. Tak np. w Krakowie w materiałach, dotyczących instytucji naukowych, zgromadzono archiwalia TNK, PAU, Akademii Nauk Lekarskich, Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w 1933 r. oraz miejscowego Oddziału PTH. W dziale drugim zespołów tego Oddziału są informacje o zasobach Oddziału PAN w Krakowie oraz niektórych placówek badawczych (w tym Pracownia w Krakowie Zakładu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN), a także spory zestaw spuścizn poszczególnych uczonych (m.in. stale związanych z Warszawą!).

Zespoły archiwaliów innych Oddziałów są jeszcze skromniejsze. W Poznaniu znajdują się zaledwie wrywkowe materiały do działalności dwóch placówek PAN oraz PTH (w tym redakcja *Wielkopolskiego słownika biograficznego*) oraz mała grupa spuścizn. W Zabrzu są tylko materiały trzech placówek górnośląskich PAN oraz kilku spuścizn (w tym także uczonego pracującego we Wrocławiu!). Obydwa te Oddziały, jak z tego wnosić można,

nie zdołały jeszcze okrzepnąć i pozostają nadal w cieniu centrali warszawskiej.

Lektura *Przewodnika* nasuwa kilka refleksji na temat zabezpieczenia archiwaliów dotyczących nauki polskiej. Z pobieżnego przeglądu głównych zespołów wynika przede wszystkim, iż do Archiwum PAN nie trafiają w zasadzie zespoły tzw. nurtu korporacyjnego Polskiej Akademii Nauk. Myślę przede wszystkim o komitetach naukowych, które prowadzą niekiedy dość rozległe badania wielu tematów siłami różnych instytucji i uczelni. „Indeks rzeczowy” *Przewodnika* wymienia co prawda wszystko to, co zostało przekazane przez poszczególne Komitety, ale są to materiały bardzo skromne. Istnieje więc potrzeba działań na rzecz większego pozyskiwania materiału od tych organów PAN.

Ze „Wstępu” dowiadujemy się, że Archiwum PAN powstało w grudniu 1953 r. w Warszawie, a w roku następnym zorganizowało już Oddział w Krakowie. W 1956 r. powstał Oddział w Poznaniu, a w 1974 r. w Zabrzu. Nie ma więc oddziałów w tak zasłużonych dla nauki miastach, jak np. Gdańsk, Wrocław, Łódź, Lublin. W pierwszych dwóch z wymienionych miast istnieją bardzo aktywne biblioteki PAN (w tym Ossolineum). Czy więc nie warto założyć filii Archiwum PAN w mniejszych ośrodkach uniwersyteckich? Oczywiście są trudności organizacyjne, które obecnie jest ciężko przezwyciężyć. Może pewnym wyjściem byłoby zorganizowanie objazdowej wystawy, reklamującej w mniejszych ośrodkach profil zainteresowań Archiwum PAN. Sprawa jest ważna, gdyż straty archiwaliów znajdujących się w prywatnym posiadaniu są bezpowrotne. W tymże „Wstępie” wskazano, że przed placówką postawiono „[...] zadanie gromadzenia akt Polskiej Akademii Nauk i jej placówek, akt instytucji i organizacji nauki polskiej poprzedzających powstanie Polskiej Akademii Nauk oraz gromadzenie materiałów archiwalnych pochodzenia prywatnego, przede wszystkim tzw. spuścizn archiwalnych wybitnych przedstawicieli nauki i techniki polskiej” (s. V). W świetle tych słów niezbędne są zatem poszukiwania różnych form rozszerzenia akcji zmierzającej do zabezpieczenia materiałów do dziejów nauki i techniki w Polsce. Kto wie np. czy nie warto nawiązać bliższej współpracy z takimi organizacjami społecznymi, jak kieleckie Towarzystwo Przyjaciół Górnictwa, Hutnictwa i Przemysłu Staropolskiego. Organizacja ta mogłaby — jak sądzę — przejąć część akcji Archiwum PAN na rzecz zabezpieczenia zbiorów na terenie województwa kieleckiego. Jest zresztą w stanie zrobić to fachowo, gdyż członkami Rady Naukowej TPGHiPS są pracownicy WAP w Kielcach.

Kolejna sprawa to gromadzenie tzw. druków ulotnych: zaproszeń na wystawy, plakatów z zawiadomieniami o sesjach naukowych, odczytach itp. W zasadzie ten typ informacji o działalności instytucji naukowych ktoś powinien gromadzić planowo. Niekiedy druki te trafiają do archiwów wraz ze spuściznami. Gromadzą je dorywczo także niektóre biblioteki i muzea. Zwykle jest to jednak materiał przypadkowy.

Dalsza sprawa dotyczy katalogu centralnego. Jego wartość i lokalizacja w Warszawie w ogóle nie może być kwestionowana. Ale zwracam uwagę na istotny fakt: wyzyskano przeważnie informacje o niektórych archiwaliach z bibliotek i archiwów krajowych (AAN, AGAD, APM.St. War-

szawy i Woj. Warszawskiego, AP Krakowa i Woj. Krakowskiego, AP M. Poznania i Woj. Poznańskiego, WAP w Kielcach, WAP w Gdańsku, WAP w Szczecinie, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Główna UW, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka PAN w Krakowie, Biblioteka Główna UAM w Poznaniu, Biblioteka Kórnicka PAN, Miejska Biblioteka Publiczna im. E. Raczyńskiego w Poznaniu, Biblioteka PTPN, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, Biblioteka Uniwersytecka KUL, Biblioteka im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Płockiego). Ponadto w tekście dodano, że „[...] w Inwentarzu centralnym znajduje się pewien zasób informacji o materiałach przechowywanych w archiwach i bibliotekach, zarówno polskich, jak i zagranicznych” (s. 198). Stwierdzenie to jest jednoznaczne, są to tylko pewne informacje. Archiwum PAN jest placówką nadrzędną w swojej dziedzinie w stosunku do innych instytucji gromadzących materiały do dziejów nauki polskiej². Myślę przede wszystkim o Muzeum Ziemi PAN, które ma wcale bogaty zestaw archiwaliów (dotyczą one m.in. uczonych tej klasy co Eugeniusz Romer, Antoni Bolesław Dobrowolski). Bez wątplenia w centralnym katalogu winny być dane o zawartości m. in. tej placówki.

Istnieje także konieczność zinwentaryzowania archiwaliów przynajmniej niektórych instytutów resortowych. Myślę głównie o Instytucie Geologicznym Centralnego Urzędu Geologicznego w Warszawie. W *Przewodniku* nie ma danych o zbiorach tej placówki. Warto je jednak opracować, a także zabezpieczyć przed zniszczeniem. Instytutu tego typu przechodzą różne reorganizacje (nie mówię o stratach wojennych), które doprowadzają do przekazywania na makulaturę rękopiśmiennych opracowań niekiedy o bardzo istotnej wartości poznawczej³.

Skoro mówimy o katalogu centralnym, trzeba przypomnieć, że liczni historycy (i nie tylko historycy) przywożą z wyjazdów zagranicznych wiele danych o rękopisach znajdujących się w różnych instytucjach zagranicznych. Z pewnego artykułu, pióra historyka badającego archiwalia w ZSRR, dowiedziałem się np., że w Centralnym Archiwum Historycznym w Moskwie znajduje się rękopis S. Staszica książki *O ziemiorodztwie Karpatów i innych gór i równin Polski*. Warto takie informacje zbierać, jeżeli nie bezpośrednio poprzez specjalne informacje zawarte w sprawozdaniach z wyjazdów służbowych pracowników PAN, to przynajmniej na podstawie ich publikacji.

² Archiwum PAN ma oczywiście ograniczone możliwości pomocy innym placówkom naukowym. Mimo to prowadzi okresowe kontrole innych instytucji PAN, szkoli archiwistów itp.

³ Rozproszenie archiwaliów do dziejów nauki polskiej nawet w obrębie PAN nie jest zjawiskiem szkodliwym. Jest jednak konieczne scalenie zbiorów z tych placówek, które nie mają warunków do przechowywania archiwaliów. Myślę przede wszystkim o Muzeum Ziemi PAN. Losy zbiorów — zwłaszcza przyrodniczych — zgromadzonych w placówkach naukowych są niekiedy wręcz opłakane. W swoich zbiorach mam np. listy do Karola Bohdanowicza wyjęte z transportu kierowanego na makulaturę. Należy przemyśleć sposób zabezpieczenia i udostępnienia archiwum byłej pracowni historycznej Instytutu Zoologicznego PAN, gdzie archiwalia gromadziła pieczołowicie przez lata mgr Krystyna Kowalska i jej współpracownicy. W zbiorach tych znajdują się bezcenne materiały do dziejów nauk przyrodniczych w XIX w. Po likwidacji pracowni część materiałów została bez własnego pomieszczenia.

Widziałem kiedyś taką kartotekę u dra Wacława Olszewicza we Lwowie. Była to nieoceniona pomoc dla tych wszystkich, którzy rozpoczynali pracę nad jakimś tematem i pragnęli wybrać najbardziej optymalną drogę poszukiwań archiwalnych. Zestawienie danych do takiej kartoteki nie jest więc wielkim problemem.

Z konieczności wypada mi podzielić się niektórymi refleksjami na temat podstawowego zasobu informacji zespołu dokumentów w *Przewodniku*, tzn. chcę mówić w tym miejscu o zespołach spuścizn. Pochodzą one — jak świadczą odpowiednie zapisy — z darów względnie zakupów, a czasem (zaledwie!) przekazywane są przez takie czy inne placówki (PAN), bądź inne instytucje. Nasuwa się więc zasadnicze pytanie, czy nie warto byłoby np. zmikrofilmować akta personalne wybitniejszych uczonych — przechowywane (zresztą do czasu) przez różne instytucje. Nie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że w wielu przypadkach łatwiej jest napisać biogram uczonego z XVIII czy XIX w. niż zmarłego przed kilkoma laty pracownika naukowego z ostatniego trzydziestopięcioletnia. Rodziny, do których się zwracamy, na ogół nie udostępniają nam materiałów najistotniejszych, a instytucje, które ich zatrudniały, przekazują przeważnie zdeaktywizowane akta personalne na makulaturę.

To — co zgromadzono jednak w Archiwum PAN — mimo wielkich trudności (w tym stałego niedostatku finansów na zakupy) zasługuje na bardzo wnikliwą analizę wszystkich historyków. W Warszawie uratowano przed zniszczeniem np. spuścizny (bądź ich fragmenty): W. Antoniewicza, C. Białobrzeskiego, S. Bryły, J. S. Bystronia, T. Chałubińskiego, W. Chodźki, I. Chrzanowskiego, J. Dembowski, A. B. Dobrowolskiego, R. Dyboskiego, N. Gąsiorowskiej-Grabowskiej, W. Hahna, M. Handelsmana, L. Hirszfelda, M. T. Hubera, W. Jastrzębowski, M. Kreutza, H. i S. Krzemieniewskich, J. Krzyżanowski, S. B. Lindego, W. Łozińskiego (tu m.in. nieopublikowane materiały prac geologicznych), T. Manteuffla, T. Marchlewskiego, M. Nenckiego, J. Nowaka-Dłużewskiego, M. Oczapowski, B. Olszewicza, L. Petrażyckiego, T. Poniego, R. Roślńskiego, J. Rudnickiego, J. Samsonowicza, W. Sierpińskiego, A. M. Skalkowski, W. Sławińskiego, A. Sołtana, H. D. Steinhausa, E. Stenza, K. Szarskiego, S. L. Szobera, J. Sztachelskiego, D. Szymkiewicza, J. Tokarskiego, M. Tretera, J. Tura, S. Tynca, M. Walickiego, A. Zajączkowski. W zbiorach zgromadzonych w Krakowie zachowano spuścizny Z. Czernego, W. Demetrykiewicza, S. Doktorowicz-Hrebnińskiego, J. Fudakowski, W. Goetla, ojca i syna Hoyerów, R. Ingardena, Z. Klemensiewicz, T. Kowalskiego, S. Kutrzeby, T. Mańkowskiego, B. Niewodniczańskiego, S. Smolki, J. Szujskiego, S. Tarnowski, K. Wyki. W Poznaniu zgromadzono spuścizny m.in. L. P. Bykowskiego-Jaxy, F. Chłapowski, S. Helsztyńskiego (przekazaną przez właściciela), J. W. Kostrzewski, E. Niezabitowski-Lubicza, B. Niklewski, A. Peretiatkiewicz, R. Pollaka, W. Schramma, H. Szafran, K. Tymienieckiego, A. Wodniczki, A. Zirhoffer; wreszcie w Zabrze — m.in. zespoły S. Kossutha, T. I. Rabka.

Z adnotacji zamieszczonych przy poszczególnych spuściznach wynika, że zaledwie część z nich ma jakąkolwiek publikowaną dokumentację w postaci wzmianki w artykule lub krótkiej informacji specjalnej. Zasoby Archiwum

PAN — jak z tego wynika — są wyzyskiwane w małym stopniu (pomijając to, że pracownicy Archiwum PAN mogą nie wiedzieć o pewnych publikacjach⁴. Z pewnością należałoby zachęcić studentów różnych kierunków historycznych, a także doktorantów do podejmowania trudu choćby wstępnej oceny wartości tego olbrzymiego materiału do historii nauki i techniki w Polsce. Nie potrzebuje szerzej uzasadniać konieczności wykonywania tego typu prac⁵.

W *Przewodniku* jest sporo takich czy innych błędów. Część z nich wyłapano w korekcie i zamieszczono w erracie. Jest wszakże trochę nieścisłości, zresztą różnego typu. Tak np. w 1953 r. Pracownia Paleozoologiczna w Poznaniu należała do Muzeum Ziemi, a nie Muzeum Ziemi PAN (jak podano w indeksie). Niezbyt precyzyjne są np. informacje dotyczące publikacji przechowywanych w spuściznach (zwłaszcza J. Tokarskiego, ale dotyczy to znacznej części innych zespołów). Są to jednak dane, które zostaną z pewnością łatwo poprawione w kolejnym wydaniu. Podobnie weryfikacji wymaga nazewnictwo geograficzne.

Wysiłkiem zbiorowym pracowników Archiwum PAN otrzymaliśmy niezwykle pożyteczne opracowanie. Nakład 1300 egzemplarzy jest w stanie usatysfakcjonować tylko „łowców” książek i niektóre biblioteki. Należałoby potraktować *Przewodnik* jako podstawowy informator i wydać w nakładzie dziesięciokrotnie większym, rozsyłając go do pracowników nauki i instytucji naukowo-badawczych w całym kraju. Uświadomiłoby to wielu osobom (w tym przede wszystkim dyrektorem placówek PAN) potrzebę chronienia dóbr kultury. Taka akcja przyniosłaby nauce polskiej więcej korzyści (nawet liczonych w kategoriach finansowych) niż wydatki na papier dla zwiększenia nakładu. Kto wie czy w sytuacji, kiedy *Przewodnik* jest niejako bibliofilskim rarytasem, nie należałoby wydrukować krótkiego informatora o działalności Archiwum PAN i rozesłać go do wszystkich instytucji naukowych PAN oraz osób prywatnych, gromadzących dokumenty do dziejów nauki i techniki w Polsce. Z roku na rok ubywa bowiem archiwaliów, mających niekiedy bardzo ważne znaczenie dla dziejów kultury naukowej w Polsce. Choćby z tych względów trzeba, by wszyscy historycy nauki wspomagali Archiwum PAN w akcji na rzecz zabezpieczenia spuścizn i innych dokumentów o podstawowej wartości źródłowej.

⁴ Myślę tu m.in. o licznych opracowaniach J. Różewicza dotyczących kontaktów naukowych polsko-rosyjskich i polsko-radzieckich, o studium B. Komsowskiej-Cernowicz poświęconym Kontkiewiczom itp.

⁵ Jako przykład dodam od siebie, że w nowym wydaniu *Przewodnika* znalazłem zespół poświęcony Krzysztofowi Klukowi zawierający „odpisy maszynowe i fotokopie dokumentów oraz prac, artykułów i przemówień Kluka, zebrane przez I. i T. Godlewskich” (s. 96). Trafił on do zbiorów w Warszawie w 1965 r. i był tam już wówczas, gdy pisałem biografię znakomitego przyrodnika z Podlasia. Zbiorów tych nie wyzyskałem, gdyż wówczas nie było informacji na ten temat. Dopiero teraz będę mógł zweryfikować swe ustalenia z dokumentacją zgromadzoną przez Godlewskich.